

Święto wiary i młodości
Światowe Dni Młodzieży 2008 – Sydney (Australia)

Z ks. Arturem Boturem SChr z Sydney (Australia) rozmawia ks. Jan Hadalski SChr.

Jak to się stało, że na metę kolejnego pielgrzymowania młodych przez ziemię wybrano właśnie Sydney w Australii?

To kardynał George Pell, przyjaciel Jana Pawła II, zaprosił Ojca Świętego i młodych do Australii, aby młodzi swoją miłością do Chrystusa i Kościoła pokazali, co dla nich jest tak naprawdę ważne w życiu i w Kogo warto inwestować. Gdy kilka lat temu do Sydney przybył abp George Pell, obejmując Archidiecezję Sydnejską, sceptycy dawali mu niewiele szans na sukces duszpasterski w tym „Sin City” (Miasto Grzechu), jak się niekiedy określa to miejsce. Niedaleka przeszłość pokazała, że się mylili. XXIII Światowe Dni Młodzieży będą kolejną okazją przypomnienia tego, co w życiu każdego człowieka jest ważne. Kiedyś Paryż najlepiej pokazał, jak pobyt młodych ludzi zmienił patrzenie Francuzów na Kościół i wiarę. Teraz to niewątpliwie szansa dla mieszkańców Sydney do odnowy duchowej, ożywienia wiary i budowania jedności ludzi wierzących w Chrystusa.

Przez te kilka lipcowych dni oczy świata, także tego niewierzącego, odrzucającego wiarę w Chrystusa, będą zwrócone na młody Kościół powszechny. Czy już dziś można przewidzieć, jakie owoce przyniosą tegoroczne Światowe Dni Młodzieży?

Światowe Dni Młodzieży przez australijski tygodnik „The Bulletin” kiedyś zostały określone jako „Pope’s party”. Niestety, ani prasa, ani telewizja nie są entuzjastycznie nastawione na to spotkanie. Jednak patrząc w przeszłość, na miejsca spotkań młodych z Ojcem Świętym, nie ma wątpliwości, że wielu sceptyków będzie zaskoczonych. Gdziekolwiek organizowano Światowe Dni Młodzieży, przyniosły one wiele dobrych owoców w życiu uczestniczących osób i wspólnot. Dowodem na to są ich świadectwa i wciąż żywe wspomnienia. Wierzę, że te kilka dni w Sydney będzie wielkim świętem Kościoła i młodych. To spotkanie musi stać się wielkim świętem młodości, duchowości, modlitwy i wiary.

Jak Sydney, a przede wszystkim Kościół w Australii został przygotowany do tego niezwykle wydarzenia?

Zaraz po olimpiadzie to spotkanie młodych jest największym wydarzeniem i wyzwaniem dla Australii. Przybędzie przecież około 150 tysięcy pielgrzymów z całego świata, około 100 tysięcy młodych z Australii. Od wielu miesięcy w szkołach i w parafiach mówi się o Światowych Dniach Młodzieży i zachęca się rodziny, aby zaangażowały się w te wielkie, wyjątkowe dni. Regularnie odbywają się także spotkania dla liderów grup i księży. Brakuje jeszcze wolontariuszy i domów na przyjęcie pielgrzymów, ale jest tak wielu życzliwych ludzi, że niebawem i te problemy zostaną rozwiązane. Wyznaczone są już nie tylko miejsca noclegowe, ale i do prowadzenia katechez w danych językach (około 300 miejsc). Prywatnych domów nie wystarczy, przygotowuje się więc szkoły i inne pomieszczenia. Są już podpisane kontrakty z firmami w celu zapewnienia wyżywienia. Bardzo dobra, życzliwa jest też współpraca z

australijskim rządem.

Jakie są najważniejsze punkty programu tegorocznych Światowych Dni Młodzieży? Czy jak w wielu poprzednich młodzież spotka się z Ojcem Świętym?

Pierwsze dni po przyjeździe do Australii młodzi spędzą w diecezjach, i to nie tylko sydneyjskiej. Wielu biskupów z całej Australii zaprosiło młodych pielgrzymów na swój teren. Oficjalne rozpoczęcie, otwarcie Światowych Dni Młodzieży będzie miało miejsce we wtorek, 15 lipca, podczas Mszy Świętej, której będzie przewodniczył kard. George Pell. Ta Msza Święta będzie sprawowana na Burangaroo. Od środy do piątku w godzinach porannych odbędą się katechezy dla młodych w ich ojczystym języku. Codziennie będzie celebrowana Najświętsza Ofiara. Jednym z elementów Światowych Dni Młodzieży są Festiwale Młodych. Będą one miały miejsce w godzinach popołudniowych. Chodzi o spektakle taneczne, teatralne, koncerty muzyczne, ewangelizacyjne, wystawy, projekty spotkań modlitewnych, dyskusyjnych, projekcje filmów itp. W czwartek, 17 lipca, przybędzie (przyplynie) Ojciec Święty, a w piątek wieczorem ulicami Sydney przejdzie Droga Krzyżowa. W sobotę, 19 lipca, wszyscy udadzą się w pielgrzymkę na Randwick na całonocne czuwanie i adorację. Następnego dnia, w niedzielę, 20 lipca, o godzinie 10.00 rano zostanie odprawiona Msza Święta z udziałem Ojca Świętego i nastąpi oficjalne zakończenie tegorocznych Światowych Dni Młodzieży.

To będzie wielkie święto Kościoła katolickiego w Australii. Jak inni wierni, zwłaszcza dorośli, będą mogli włączyć się w Światowe Dni Młodzieży?

Dla osób powyżej 35 roku życia są również możliwości włączenia się w to wielkie wydarzenie. Na powitanie Ojca Świętego i Drogę Krzyżową ulicami Sydney nie będą potrzebne żadne identyfikatory. Każdy może włączyć się tę uroczystości. Także każdy, kto przyjął co najmniej dwóch pielgrzymów do swojego domu, będzie mógł uczestniczyć w głównej Mszy Świętej na Randwicku. Inne osoby będą mogły oglądać Mszę Świętą z Papieżem na dużych ekranach w Centennial Park.

Czy w to światowe świętowanie młodych katolików włączą się australijskie media, zazwyczaj niezbyt przychylnie i zainteresowane Kościołem katolickim?

Na pewno będzie transmisja w TV i z tego, co wiem, emitowana przez stację SBS. Wiele informacji i wiadomości będzie przekazywane na bieżąco. Jeśli chodzi o prasę, to bardzo angażuje się między innymi „Catholic Weekly”, a także niektóre stacje radiowe. Są specjalne strony internetowe informujące na bieżąco, co się dzieje i na jakim etapie są przygotowania do spotkania młodych. Zachęcam, aby zajrzeć na stronę obsługiwaną przez nasze polskie media w Sydney, między innymi na stronę prowadzoną przez Krzysztofa Bajkowskiego: www.pulssydney.blogspot.com. Można tam znaleźć bieżące informacje w języku polskim, dotyczące przygotowań do Światowych Dni Młodzieży. Na tej stronie jest też wiele informacji o naszej polskiej młodzieży w Sydney, przygotowującej się do spotkania z Papieżem. Krzysztof ma już oficjalną akredytację i na bieżąco będzie przekazywał wszystkie informacje naszym Rodakom w Sydney i w Australii.

Wiadomo, że w Australii żyje wielu naszych Rodaków. Czy również nasza polska młodzież i polskiego pochodzenia zaznaczy swoją obecność na tegorocznych Światowych Dniach Młodzieży?

Jan Paweł II mówił, że Światowy Dzień Młodzieży – znaczy „wyjść na spotkanie Boga”. My także – jako Grupa Polska – w Sydney chcemy wyjść na spotkanie Boga i otworzyć nasze

serca na działanie Ducha Świętego, aby stawać się autentycznymi świadkami Miłości w świecie. Liczymy już 170 osób. Spotykamy się regularnie na młodzieżowych Mszach Świętych, na mitingach, wspólnym śpiewie, dyskusjach, konferencjach, wyjazdach. Nasza Polska Grupa ciągle się powiększa, co niezmiernie cieszy. Jest już zarejestrowanych około 400 młodych osób polskiego pochodzenia z całej Australii.

Jak nasi Rodacy w Australii przyjmą młodzież z Polski?

Mam nadzieję, że z życzliwością i tradycyjną polską gościnnością. Wielu z nich zaoferowało swoją pomoc i chęć przyjęcia pielgrzymów pod swój dach. W Ashfield w Domu Polskim będzie centrum – Biuro Pielgrzyma. Wiele organizacji polonijnych jest bardzo pozytywnie nastawionych na współpracę i pomoc.

Czy także podczas tegorocznych Światowych Dni Młodzieży będzie żywa pamięć o ich Wielkim Inicjatorze – Ojcu Świętym Janie Pawle II?

Nie mam wątpliwości, że tak. W naszych Polskich Grupach osoba Sługi Bożego Jana Pawła II jest wciąż żywa. Na każdym spotkaniu i podczas konferencji często cytowane są myśli i słowa Ojca Świętego. Zapewne i obecny Papież Benedykt XVI będzie nawiązywał w swoich przemówieniach do swojego Wielkiego Poprzednika. Zresztą Jan Paweł II jest oficjalnym patronem Światowych Dni Młodzieży w Sydney. Podczas wspólnego tygodnia ma być sprawowana dziękczynna Msza Święta dla studentów katolickich z podziękowaniem za osobę Jana Pawła II, za dar Światowych Dni Młodzieży i połączona z modlitwą o rychłą beatyfikację Papieża-Polaka.

I może na koniec ma Ksiądz kilka praktycznych odpowiedzi dla młodzieży z Polski, która pragnie w lipcu dotrzeć do Australii...

Przede wszystkim należy pamiętać, że to nie jest Europa. Zima potrafi być tu bardzo dokuczliwa, a lipiec – to w Australii środek zimy. W nocy temperatura może zbliżyć się nawet do zera. Warto o tym pamiętać i odpowiednio się przygotować. Oczywiście, nie zapomnijcie zabrać ze sobą wiele radości, entuzjazmu i miłości do Chrystusa. Nasz kontynent zamieszkuje więcej kangurów niż ludzi, nie mówiąc już o ludziach wierzących. Potrzebujemy autentycznego i prawdziwego świadectwa wiary. Dlatego czekamy z utęsknieniem na te niezwykle dni, które, daj Boże!, poruszą całym Sydney i Australią. Zatem do zobaczenia!